

ŁUKASZ POHL

ARTYKUŁ 2 KODEKSU KARNEGO W ROLI WYZNACZNIKA PODMIOTU PRZESTĘPSTWA SKUTKOWEGO POPEŁNIONEGO PRZEZ ZANIECHANIE

Kwestia znalezienia właściwego sposobu wyznaczania adresata normy sankcjonowanej leżącej u podstaw tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania¹ była i jest zagadnieniem żywo dyskutowanym w polskiej nauce prawa karnego. Nie miejsce w niniejszym szkicu na relacjonowanie wypowiedzi wszystkich uczestników tej dyskusji. Rezygnację z tej relacji uzasadnia przy tym nie tylko ograniczona forma opracowania, lecz przede wszystkim fakt, że w istocie rzeczy niewielu z zabierających w tej sprawie głos czyniło to w sposób teoretycznie pogłębiony². Konstatacja tego faktu wymusza zatem pytanie o tych nielicznych³. Myślę, że nie będzie nadużyciem wyeksponowanie spośród tego niewielkiego grona zwłaszcza dwóch autorów. Pierwszym z nich jest Wojciech Patryas, drugim natomiast Jarosław Majewski. Ujęcia przedstawione przez tych autorów są bowiem najbardziej zaawansowanymi teoretycznie próbami rozwiązania interesującego nas problemu. Nadto, co szczególnie istotne i zarazem pomocne w prowadzeniu dalszego wywodu, z racji ich wzajemnej odmienności są one reprezentatywną egzemplifikacją stanowisk zajmowanych w prowadzonej dyskusji. Jest tak dlatego, że w dyskusji tej uczestniczyli

¹ Przystępstwo to bywa w doktrynie prawa karnego określane także innymi terminami. Z najbardziej w niej rozpowszechnionych określeń należałoby wymienić zwłaszcza te z nich, które uwypuklają jego niewątpliwą i daleko idącą specyfikę. Tego rodzaju terminami, głęboko osadzonymi w literaturze przedmiotu, są „(tak zwane) niewłaściwe przestępstwo z zaniechania”, czy „(tak zwane) przestępstwo skutkowe o dopełnianej formie zaniechania”.

² Nie można bowiem określić mianem teoretycznie pogłębionych tych, skądinąd licznych w polskiej nauce prawa karnego, wypowiedzi, które w rozważanej przez nas kwestii ograniczają się jedynie do stwierdzenia, że adresatem tej normy może być tylko ten podmiot, na którym ciąży prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi.

³ Do tej nielicznej grupy autorów należą przede wszystkim: L. Kubicki, *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1975, zwłaszcza s. 148-163; W. Wolter, *Swoistość zaniechania jako czynu zabronionego*, „Państwo i Prawo” 1982, z. 8, s. 38 i n.; W. Patryas, *Zaniechanie. Próba analizy metodologicznej*, Poznań 1993, s. 71-72; M. Rodzyńkiewicz, *Pojęcie zaniechania a odpowiedzialność za przestępstwo popełnione przez zaniechanie w projekcie kodeksu karnego*, „Przegląd Prawa Karnego” 1994, z. 11, s. 27 i n.; R. Dębski, *Pozastawowe znamiona przestępstwa. O ustawowym charakterze norm prawa karnego i znamionach typu czynu zabronionego nie określonych w ustawie*, Łódź 1995, s. 256 i n.; J. Majewski, *Prawnokarne przypisywanie skutku przy zaniechaniu. Zagadnienia węzłowe*, Kraków 1997, s. 115 i n.; A. Zoll, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, red. A. Zoll, Kraków 2004, s. 80 i n.; J. Majewski, *O korzyściach i szkodach dotychczasowych dociekań nad problematyką źródeł obowiązku gwaranta*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, z. 4, s. 116 i n.

i uczestniczą w zasadzie tylko dwie strony. Niniejszy szkic dowieść ma tego, że na takiej polaryzacji stanowisk dyskusji w interesującej nas kwestii zakończyć nie można.

Rozpocznijmy więc od zaprezentowania ujęcia autorstwa W. Patryasa, powstało ono bowiem przed sformułowaniem ujęcia zaproponowanego przez J. Majewskiego. Punktem wyjścia tego ujęcia jest przekonanie autora o nietrafności poglądu, w myśl którego z przepisów Kodeksu karnego zrezagowanych wedle formuły „Kto powoduje S”⁴, da się odtworzyć normy nakazujące zapobiec wskazanemu w nich skutkowi. Pogląd ten prowadzi bowiem, zdaniem W. Patryasa, do: „[...] wysoce nieintuicyjnych konsekwencji”⁵. Taką przykładową, wskazywaną przez autora, konsekwencją byłaby konieczność uznania każdego przechodnia za zabójcę niemowlęcia, skoro, dostrzegając leżące w wózku i duszące się pod poduszką niemowlę, nie zdjął z niego tej poduszki, „efektem” czego niemowlę w wyniku uduszenia się zmarło⁶. Mając w polu widzenia powszechnie aprobowane w karnistyce twierdzenie, zgodnie z którym: „*Delicta per omissionem commissa* różni od przestępstw skutkowych z działania dodatkowe znamię, oznaczające bliżej podmiot przestępstwa jako gwaranta dobra, które stanowi przedmiot ochrony prawnokarnej”⁷, autor dochodzi do wniosku, że skoro przyjmuje się w niej równie powszechnie, iż podmiotem tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania może być tylko ten podmiot, na którym ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi⁸, to stanowi to: „[...] zasadniczą korektę analizowanego tu poglądu, bo związane z danym przepisem normy sankcjonowane nie różnią się już tylko tym, że jedna z nich jest normą zakazującą, a druga nakazującą, lecz różnić się mają także kręgiem wyznaczonych adresatów. Na przykład, adresatem związanej z art. 148 § 1 k.k. normy zakazującej zabić człowieka jest każdy człowiek, natomiast adresatem związanej z tym przepisem normy nakazującej zapobiec śmierci człowieka miałyby być jedynie ten, na kim ciąży szczególnie obowiązek prawny przeciwdziałania śmierci danej osoby”⁹. Ten niewątpliwie trafny wniosek wiedzie autora do konkluzji szczególnie nas interesującej. W. Patryas podnosi bowiem, że omawiana korekta prowadzi do

⁴ Przyjmuję bowiem zaproponowaną przez J. Majewskiego konwencję takiego właśnie określania interesujących nas przepisów, którą jej twórca tak oto zaprezentował: „O wiele częściej jednak prawodawca, ustanawiając przepisy określające znamiona przestępstw skutkowych, posługuje się inną techniką legislacyjną – używa syntetycznych zwrotów, które nie określają bliżej czynności sprawczej, lecz jedynie jej konsekwencję, np. ‘Kto powoduje to a to’, ‘Kto doprowadza do tego a tego’, ‘Kto sprowadza to a to’, ‘Kto wywołuje to a to’; w istocie chodzi o czasownik ‘powodować’ oraz o czasowniki bliskoznaczne zawierające w swej strukturze głębokiej składnik semantyczny ‘powodować’ (dalej wszystkie te przepisy określał będę zbiorczo mianem przepisów typu ‘Kto powoduje S’, a wszystkie te czasowniki – mianem czasowników lub znamion czasownikowych typu ‘powodować’)” – J. Majewski, *O pożytkach i szkodach dotychczasowych dociekań nad problematyką źródeł obowiązku gwaranta*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2004, z. 4, s. 114.

⁵ W. Patryas, op. cit., s. 71.

⁶ Ibidem, s. 71.

⁷ L. Kubicki, op. cit., s. 148.

⁸ W. Patryas opiera się bowiem na niewyartykułowanym jeszcze wówczas w tekście Kodeksu karnego ustaleniu W. Woltera, zgodnie z którym: „[...] wywołanie skutku drogą zaniechania tylko wtedy stoi na równi z wywołaniem skutku drogą działania, jeżeli na sprawcy ciążył ‘szczególny obowiązek prawny’ zapobieżenia skutkowi” (W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 63).

⁹ W. Patryas, op. cit., s. 71.

dalszej modyfikacji poglądu wyjściowego. Skoro – jak pisze autor – „[...] zapobiec skutkowi winien jedynie ten, na kim ciąży szczególnie obowiązek prawny, to obowiązek ten wyznacza jakiś inny przepis”¹⁰. Przeto – wedle jego opinii – to: „[...] z tego właśnie przepisu odtwarzalna jest norma nakazująca zawężonemu kręgowi adresatów przeciwdziałać powstaniu określonego stanu rzeczy”¹¹. Słowem, według W. Patryasa, informację o tym, kto jest adresatem interesującej nas normy sankcjonowanej leżącej u podstaw tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania, dostarcza nieanalizowany przez niego przepis kodeksu karnego, a więc przepis typu „Kto powoduje S”, lecz dostarczają ją inne przepisy prawne, a mianowicie te z nich, które wyznaczają obowiązek zapobiegnięcia wskazanemu w interesujących nas przepisach typu „Kto powoduje S” skutkowi (co w konsekwencji, zdaniem autora, sprawia, że w przepisach tego typu nie zawarto norm sankcjonowanych leżących u podstaw tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania, że zawarto je w tych innych przepisach, dostarczających nam interesującą nas informację). Ważkim składnikiem uzasadnienia na rzecz takich konstatacji jest stwierdzenie W. Patryasa, że odtwarzanie z przepisów Kodeksu karnego typu „Kto powoduje S” „[...] normy sankcjonującej szereg, zawartych w różnych przepisach, norm nakazujących rozmaitym adresatom zapobiec śmierci człowieka, stanowi naruszenie reguły wykładni”¹².

Zgoła odmienne ujęcie od wyżej zaprezentowanego przedstawił J. Majewski. Punktem wyjścia jego stanowiska w interesującej nas kwestii jest przekonanie, że w przepisach typu „Kto powoduje S” zawarte są jednak normy sankcjonowane nakazujące zapobiegać powstaniu określonemu w nich skutkowi. Pisze on bowiem tak: „Na czym opieram swe przekonanie, że pogląd, jakoby przepisy typu „Kto powoduje S” nie kodowały normy nakazującej zapobiegać powstaniu stanu rzeczy S, jest poglądem nietrafnym? Otóż jego fundamentem jest konstatacja, że przepisy, o jakich mowa, obok karalności pewnych działań, wyrażają także karalność pewnych zaniechań, którą uważam za niepodważalną w świetle powszechnie przyjmowanych językowych dyrektyw wykładni. Jak wiadomo, jedna z tych dyrektyw wprowadza następującą hierarchię znaczeń obowiązującą w procesie ustalania znaczenia poszczególnych zwrotów interpretowanego fragmentu tekstu prawnego: 1) znaczenie danego zwrotu ustalone w jego definicji legalnej, a jeżeli takiej definicji nie ma – 2) znaczenie tego zwrotu

¹⁰ Ibidem, s. 71.

¹¹ Ibidem. Stąd konstatuje też od razu autor, że: „[...] inna jest podstawa obowiązywania owej normy nakazującej, a inna – związanej z tą samą normą sankcjonującą – normy zakazującej. Norma zakazująca obowiązuje, ponieważ jest sankcjonowana przez normę odtwarzalną z danego przepisu części szczególnej kodeksu karnego. Na przykład, norma zakazująca zabić człowieka obowiązuje, bo sankcjonuje ją norma odtwarzalna z art. 148 § 1 k.k. Natomiast norma nakazująca obowiązuje, bo jest odtwarzalna z jakiegoś innego przepisu prawnego. Przykładowo, norma nakazująca rodzicom zapobieżenie śmierci dziecka obowiązywałaby jako odtwarzalna z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. [...] Skoro jednak obowiązek zapobieżenia wystąpieniu określonego stanu rzeczy wyznacza danej osobie jakiś inny przepis, to zazwyczaj różnym osobom obowiązek ten wyznaczają różne przepisy. Na przykład inny przepis wyznacza obowiązek zapobieżenia śmierci dziecka jego rodzicom, inny lekarzowi opiekującemu się chorym dzieckiem, a jeszcze inny ratownikowi kąpieliska otwartego dla dzieci. Chodzi tu zatem o szereg norm nakazujących, odtwarzalnych z rozmaitych przepisów prawnych” (ibidem, s. 71-72).

¹² Ibidem, s. 72.

ustalone w języku prawniczym, a jeżeli takie się nie ustaliło – 3) znaczenie owego zwrotu w tzw. ogólnym (powszechnym) języku polskim. W przypadku znamion czasownikowych typu „powoduje” mamy do czynienia z tą trzecią ewentualnością. W obowiązującej ustawie karnej nie ma bowiem definicji legalnej żadnego ze znamion czasownikowych tego typu (takiej definicji nie było również ani w Kodeksie karnym z 1969 r., ani w Kodeksie karnym z 1932 r.), a zarazem niepodobna stwierdzić, że chociażby w stosunku do jednego z nich ustaliło się wiążące interpretatora znaczenie w języku prawniczym [tu, posiłkując się wskazaniem Macieja Zielińskiego, autor stawia przypis, w którym podnosi: „Jak się trafnie wskazuje, jako ustalone znaczenie w języku prawniczym wolno przyjąć tylko to, które jest powszechnie przyjęte w języku prawniczym” – dop. Ł. P.]. Jeżeli zaś przyjrzeć się czasownikom typu ‘powodować’ przez pryzmat semantyki naszego języka dnia codziennego, to od razu rzuci się w oczy, że na co dzień używamy ich nie tylko po to, aby wyrazić, że określone zdarzenie jest konsekwencją czyjegoś działania, ale często także po to, aby oddać związek jakiegoś zdarzenia z czymś zaniechaniem¹³. Przyznać trzeba, że wskazane ujęcie uderza błyskotliwością. Autor, konstatając występujący w nauce prawa karnego fakt odmiennych interpretacji czasowników typu „powodować”, sięga bowiem do językowych dyrektyw wykładni, tj. do tych z nich, które w percepcyjnej fazie wykładni tekstu prawnego wiążą interpretatora, zobowiązując go do przyjęcia znaczenia interpretowanego wyrazu/wyrażenia przyjmowanego na gruncie języka ogólnego (powszechnego)¹⁴. Gdy zaś chodzi o kwestię adresata normy sankcjonowanej leżącej u podstaw tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania, a więc – w ujęciu autora – normy nakazującej zapobiec określönemu w przepisach typu „Kto powoduje S” skutkowi, to autor przyjął, że przepisy te: „[...] krąg ten wyznaczają w sposób mało ostry: poprzez zamię czasownikowe odsyłają tu do ocen społecznych, opartych o pewne wzorce kulturowe, te zaś często są zbyt słabo wykształcone albo zbyt słabo ugruntowane w świadomości społecznej, aby zapewnić jednorodność i jednoznaczność ocen, dla których są podstawą¹⁵”.

Uważam, że na gruncie stanu *de lege lata* zarówno pierwszego, jak i drugiego ujęcia interpretacyjnego w pełni zaaprobować nie można¹⁶. Chcąc przedstawić uzasadnienie tego stwierdzenia, a zarazem i własnego poglądu w poruszanych

¹³ J. Majewski, op. cit., s. 116-117.

¹⁴ Na temat tych faz (fazy porządkującej, rekonstrukcyjnej i percepcyjnej), i nakładanych w ich ramach dyrektyw interpretacyjnych zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2006, zwłaszcza s. 311 i n. W sprawie dyrektywy zobowiązującej interpretatora do przyjęcia znaczenia obiegowego interpretowanego wyrazu/wyrażenia zob. ibidem, s. 333.

¹⁵ J. Majewski, op. cit., s. 121. Autor wskazał także, że: „Warto zwrócić uwagę na fakt, że często wzorce kulturowe, na których opierają się oceny społeczne w sprawach, o jakich tu mówimy, znajdują odzwierciedlenie w przepisach prawa, co dodatkowo wpływa na ich utrwalenie i ugruntowanie w świadomości społecznej. Najbardziej klasycznym tego przykładem jest chyba stosunek gwarancyjny: rodzic – dziecko [tu następuje w przypisie wyliczenie stosownych przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego – Ł.P.]. Z drugiej strony nierzadko też treść uregulowań prawnych jest jednym z istotnych czynników, w oparciu o które wspomniane wzorce się kształtują” (ibidem, s. 122).

¹⁶ Zaznaczyć od razu trzeba, że ujęcie sformułowane przez W. Patryasa powstało na gruncie poprzednio obowiązującego Kodeksu karnego.

tu kwestiach, w tzw. wersji mocnej¹⁷, odniosę się do tych składników omówionych ujęć, które w moim przekonaniu nie są trafne. Skupię się przy tym na ujęciu autorstwa J. Majewskiego. Sformułowano je bowiem pod rządami aktualnie obowiązującego Kodeksu karnego, co z uwagi na zawartość normatywną tworzących go przepisów, zawartość – co istotne – odmienną w interesujących nas sprawach od tej, którą wyrażały przepisy poprzednio obowiązującego Kodeksu karnego, ma – jak pokaże to poniższy wywód – ogromne znaczenie.

Jak wskazano, punktem wyjścia poglądu autora na interesującą nas kwestię wyznaczania adresata normy sankcjonowanej leżącej u podstaw tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania¹⁸ jest – jego zdaniem – niepodważalne w świetle powszechnie przyjmowanych językowych dyrektyw wykładni twierdzenie, wedle którego w przepisie typu „Kto powoduje S” wskazana norma jest zakodowana (w ujęciu autora – jak już na to zwrócono uwagę – normą tą jest norma nakazująca zapobiegać powstaniu określonego w przepisie tego rodzaju skutkowi). Otóż nie sądzę, by w przypadku tego typu przepisów, zawartych w aktualnie obowiązującym Kodeksie karnym, tak w istocie było. Dodam też od razu, że i ja swoje w tym względzie przekonanie opieram na ustaleniach *stricte* teoretycznoprawnych, stanowiących składnik derywacyjnej koncepcji wykładni prawa opracowanej przez M. Zielińskiego.

Powstaje zatem pytanie, jak to możliwe, że, opierając się na tej samej co J. Majewski koncepcji wykładni prawa, nie chcę zgodzić się z jego twierdzeniem co do źródła normy sankcjonowanej leżącej u podstaw tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania? Aby udzielić klarownej odpowiedzi na to pytanie, trzeba przypomnieć, że derywacyjna koncepcja wykładni prawa zakłada istnienie: „[...] zespołu sekwencyjnie ułożonych dyrektyw interpretacyjnych, których zrealizowanie powinno doprowadzić do rozwiązania problemów interpretacyjnych, tj. do odtworzenia z przepisu prawnego wypowiedzianej w nim normy postępowania”¹⁹, że dyrektywy te – w ramach tej koncepcji – realizowane są zasadniczo w następujących po sobie fazach: porządkującej, rekonstrukcyjnej i percepcyjnej, kończącej proces interpretacji²⁰, a co szczególnie istotne dla naszego zagadnienia, że: „[...] czynności realizowane w fazie percepcyjnej dokonywane są dopiero po dokonaniu całkowicie zakończonych czynności rekonstrukcyjnych [...]”²¹ – jak wiadomo bowiem, dyrektywy, do których w swej argumentacji odwołał się J. Majewski, są dyrektywami realizowanymi właśnie w fazie percepcyjnej wykładni. Skoro tak, to autor w prowadzonym przez siebie procesie odtwarzania interesującej nas normy (a właściwiej rzecz ujmując: norm) przyjmując musiał – rzecz jasna w jego fazie rekonstrukcyjnej²² – że

¹⁷ Na temat uzasadnień decyzji interpretacyjnych podejmowanych w toku wykładni: w wersji mocnej i w wersji słabej zob. M. Zieliński, op. cit., s. 312-313.

¹⁸ Normą tą w ujęciu zarówno J. Majewskiego, jak i w ujęciu W. Patryasa, ma być norma nakazująca zapobiec skutkowi. Osobiście natomiast uważam, że normę tę wygodniej jest formułować przy użyciu normatywnego operatora zakazującego (byłaby to wówczas norma sankcjonowana zakazująca zaniechania zapobiegnięcia skutkowi) – w tej kwestii zob. Ł. Pohl, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2007, s. 64-67.

¹⁹ M. Zieliński, op. cit., s. 311.

²⁰ Zob. ibidem, s. 311 i n.

²¹ Ibidem, s. 327.

²² Na temat czynności interpretacyjnych dokonywanych w tej fazie wykładni zob. ibidem, s. 322-326.

przepisem zrębowo normę tę wysłowiającym jest przepis typu „Kto powoduje S”. Z ustaleniem tym można by się w całej rozciągłości zgodzić – ze względu na powołane przez autora interpretacyjne dyrektywy ustalania znaczenia czasowników typu „powodować” – gdyby nie przepis art. 2 aktualnie obowiązującego Kodeksu karnego²³. Uważam bowiem, że to właśnie ten przepis, a nie przepis typu „Kto powoduje S”, uchodzić może – na gruncie stanu *de lege lata* – w ostateczności za zrębowo wysłowiający normę leżącą u podstaw tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania. Przypomnę, że zgodnie z nim: odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie podlega ten tylko, na kim ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Sądzę, że sformułowanie tego przepisu daje podstawy (i to znacznie mocniejsze od sformułowania typu „Kto powoduje S”²⁴) do uznania go za przepis zrębowo wysłowiający interesującą nas normę. Wymienia on bowiem wymagane dla takiej kwalifikacji syntaktyczne elementy tej normy, wskazując zarówno na normowane zachowanie (tu zaniechanie), jak i na operator normatywny zakazu tego zachowania²⁵ (skoro ma się za to zaniechanie podlegać odpowiedzialności karnej, a tej – zgodnie z regulacją wyrażoną w przepisie art. 1 § 1 obowiązującego Kodeksu karnego – podlegać może ten tylko, kto popełni czyn zabroniony przez ustawę, to zachowanie to musi być zakazane²⁶). Co więcej, spoglądając życzliwie na jego deskrypcję, można by go uznać nawet za przepis zrębowy zupełny normatywnie, a więc za przepis, którego sformułowanie pozwala wyodrębnić – poza wskazanymi elementami syntaktycznymi interesującej nas normy – także pozostałe wymagane dla takiej jego kwalifikacji elementy syntaktyczne, tj. jej adresata i okoliczności jej zastosowania (choć w przypadku tych okoliczności uczciwie stawiając sprawę powiedzieć trzeba, że ich syntaktyczne wyodrębnienie jest kwestią dosyć dyskusyjną). Rzecz jasna, na poziomie deskryptywnym przepis art. 2 obowiązującego Kodeksu karnego nie określa bliżej o zaniechanie zapobiegnięcia jakiego skutku miałyby chodzić. Nie zmienia to jednak faktu jego zrębowości i tym samym jego kluczowej roli w procesie egzegezy interesujących nas norm. Jest on bowiem w istocie przepisem zrębowym niezupełnym logicznie (przypomnę, że za przepis tego typu uchodzi ten, w którego sformułowaniu dające się odszukać normatywne elementy syntaktyczne, a przynajmniej jeden z nich, są zwrotami relatywnymi, wymagającymi stosownej relatywizacji²⁷). W tym względzie potrzebne są więc stosowne relatywizacje do odpowiednich

²³ Stąd też na gruncie poprzednio obowiązujących kodeksów karnych, niezawierających odpowiednika regulacji wyrażonej w przepisie art. 2 aktualnie obowiązującego kodeksu karnego, ustalenie to było w pełni poprawne i zarazem rozstrzygające.

²⁴ Znamienne jest przecież, że dla autorów podejmujących głębszą refleksję teoretycznoprawną nad kwestią zawartości normatywnej przepisów typu „Kto powoduje S” wniosek o zakodowaniu w nich również normy sankcjonowanej leżącej u podstaw tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania (normy nakazującej zapobiec skutkowi/normy zakazującej zaniechania zapobiegnięcia skutkowi) jest nie do przyjęcia właśnie ze względu na reguły wykładni. Zob. W. Patryas, op. cit., s. 72; M. Rodzyńkiewicz, op. cit., s. 29.

²⁵ Na temat przepisu zrębowego zob. M. Zieliński, op. cit., s. 109-118.

²⁶ Szerzej na temat roli art. 1 § 1 k.k. w procesie poszukiwania operatora normatywnego zakazu jako niezbędnego składnika normy sankcjonowanej w prawie karnym zob. Ł. Pohl, op. cit., s. 59-60.

²⁷ Zob. M. Zieliński, op. cit., s. 111-113.

przepisów ustanawiających tzw. materialne (skutkowe) typy czynów zabronionych.

Skoro zatem już w przepisie art. 2 aktualnie obowiązującego Kodeksu karnego zawarto (zrębowo wysłowiono) normy sankcjonowane zakazujące zaniechania znamiennego skutkiem, to nie ma potrzeby sięgania w tej mierze – w rekonstrukcyjnej fazie wykładni – po przepisy typu „Kto powoduje S”. Obstawanie w takiej sytuacji przy ujęciu, zgodnie z którym także przepisy typu „Kto powoduje S” rzeczono zrębowo wysłowiają (nie sądzę bowiem, aby można było podważyć tezę, wedle której przepisem zrębowo wysłowiającym te normy jest omawiany przepis art. 2) byłoby nadto świadectwem wady prakseologicznej systemu prawnego, polegającej w tym przypadku na swoistym nadmiarze norm (i zarazem przepisów kluczowych dla ich odtworzenia), skutkującym niepożądanym zjawiskiem redundacji informacji normatywnej²⁸. Detronizując z roli przepisów zrębowo wysłowiających interesujące nas normy przepisy typu „Kto powoduje S”, możemy natomiast zjawiska tego uniknąć, ujawniając zarazem jego pozorne jedynie w tej sytuacji występowanie, i potwierdzić w konsekwencji racjonalność poczynań prawodawcy.

Przejdźmy do kwestii sposobu wyznaczania adresata normy sankcjonowanej leżącej u podstaw interesującego nas przestępstwa. W tym względzie J. Majewski uznał, że przepisy typu „Kto powoduje S” wyznaczają krąg adresatów tej normy, zaznaczając przy tym, że czynią to w „sposób mało ostry”: „[...] poprzez znamię czasownikowe odsyłają tu do ocen społecznych, opartych o pewne wzorce kulturowe, te zaś często są zbyt słabo wykształcone albo zbyt słabo ugruntowane w świadomości społecznej, aby zapewnić jednorodność i jednoznaczność ocen, dla których są podstawą”²⁹. Ten interesujący pogląd, mimo że oparty na zrozumiałych podstawach, nie jest – moim zdaniem – trafny. Już W. Patryas w cytowanym wyżej wywodzie odnośnie do poruszanej tu kwestii interesującego nas adresata, słusznie podniósł, że: „Dyrektywy językowe nie dopuszczają takiej wykładni rzeczono przepisu [tj. przepisu typu „Kto powoduje S” – Ł.P.]. Odtwarzanie z art. 148 § 1 k.k. normy sankcjonującej szereg, zawartych w różnych przepisach, norm nakazujących różnym adresatom zapobiec śmierci człowieka stanowi naruszenie reguł wykładni”³⁰. Wyszubtelniając swój punkt widzenia, powiem tak. Jak już wskazałem, uznałem, że przepisem zrębowo wysłowiającym normę sankcjonowaną leżącą u podstaw tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania jest przepis art. 2 obowiązującego Kodeksu karnego. Nadto zwróciłem uwagę na to, że w przepisie tym występuje wzmianka o adresacie tej normy – zgodnie bowiem z jego treścią odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez

²⁸ Zob. Z. Ziemiński, *Problematyka ogólna zbiegu przepisów prawnych*, w: *Studia z prawa zobowiązań*, red. Z. Radwański, Poznań-Warszawa 1979, s. 333-346 (cyt. ze zbioru prac *Z teorii i filozofii prawa Zygmunta Ziemińskiego*, red. Z. Ziemiński, S. Wronkowska, Warszawa 2007, s. 166).

²⁹ J. Majewski, op. cit., s. 121.

³⁰ W. Patryas, op. cit., s. 72. Wspomnieć też należy, że pogląd dopatrujący się w przepisie typu „Kto powoduje S” zawężonego kręgu adresatów nie koresponduje ze wskazaniami płynącymi z zasad techniki prawodawczej. Zgodnie bowiem z tymi zasadami, jeżeli norma ma być adresowana do każdej osoby fizycznej, adresata tej normy wskazuje się wyrazem „kto” – zob. M. Zieliński, op. cit., s. 126.

zaniechanie podlegać może wyłącznie ten podmiot, na którym ciąży szczególnie, prawny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Tak dokonana charakterystyka interesującego nas adresata wymusza konieczność jej precyzacji. Słowem, omawiany przepis art. 2 jest w tej kwestii (a także i w innych kwestiach) rozczłonkowany treściowo, co wymusza konieczność dokonania stosownych uadekwatnień treściowych w oparciu o tzw. przepisy modyfikujące (modyfikatory)³¹. Przepisami tymi są te, które wyznaczają określone podmiotowi obowiązek zapobiegnięcia skutkowi³². I nie zgodzę się tu z poglądem, że: „Paradygmat analizy dogmatycznej polecany przez zwolenników tzw. nauki o źródłach obowiązku gwaranta popycha interpretatora tekstu prawnego w całkiem fałszywym kierunku. Mami go mżonką, że wystarczy odnaleźć w obowiązujących przepisach niekarnych przepisy takie, jak np. art. 95 § 1 k.r.o., art. 23 k.r.o., art. 44 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, art. 30 ustawy o zawodzie lekarza, i sprawa gotowa”³³. Ten bowiem, kto w pełni akceptuje dyrektywy opracowane w ramach derywacyjnej koncepcji wykładni, ten wie, że w stosunku do każdego interpretowanego zwrotu należy zawsze przeprowadzić procedury interpretacyjne wedle dyrektyw funkcjonalnych³⁴. Jeśli więc okazałoby się, że wskazanie płynące z przepisu modyfikującego jest mimo wszystko nie do zaakceptowania (co jest mi jednak trudno sobie wyobrazić), to wówczas jednoznaczny językowo przepis modyfikujący można jeszcze przełamać – rzecz jasna w kierunku zwiężającym³⁵.

Przedstawiony powyżej sposób wyznaczania adresata normy sankcjonowanej leżącej u podstaw tzw. skutkowego przestępstwa z zaniechania nie jest sposobem wolnym od wad i wątpliwości, zwłaszcza tych, które ujawnić się mogą przy przeprowadzaniu dyrektyw funkcjonalnych. Sądę jednak, że wady te są mniejsze od sposobu, który tak ważną gwarancyjnie kwestię, jaką jest wyznaczanie adresata normy sankcjonowanej w prawie karnym, spycha niejako od razu na teren: „[...] często zbyt słabo wykształconych albo zbyt słabo ugruntowanych w świadomości społecznej wzorców kulturowych”³⁶.

*Dr hab. Łukasz Pohl jest profesorem
Uniwersytetu Szczecińskiego
oraz adiunktem
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.*

³¹ Na temat przepisu modyfikującego (nazywanego również modyfikatorem) zob. *ibidem*, s. 118 i n.

³² Zauważyć należy, że fakt zawarcia normy nakazującej zapobiec skutkowi w przepisie modyfikującym nie przeczy uznaniu, wedle którego norma zakazująca zaniechania zapobiegnięcia skutkowi zawarta jest w przepisie art. 2 obowiązującego Kodeksu karnego.

³³ J. Majewski, *op. cit.*, s. 126.

³⁴ Zob. M. Zieliński, *op. cit.*, s. 341-342.

³⁵ Zob. *ibidem*, s. 342. Wskazywane przez J. Majewskiego przykłady, mające jego zdaniem obnażać niedostatki wyników płynących z językowego odczytania przepisów modyfikujących, wcale zatem tego nie obnażają. W związku z tym spostrzeżeniem ciśnie się na usta uwaga o konsekwencji w posługiwaniu się określoną koncepcją wykładni prawa. W imię tej konsekwencji należałoby bowiem oczekiwać respektowania wszystkich tworzących ją dyrektyw, a nie tylko tych, które wzmacniają własny punkt widzenia.

³⁶ J. Majewski, *op. cit.*, s. 121.

**ARTICLE 2 OF THE PENAL CODE AS AN INDICATOR OF A CONSEQUENTIAL
CRIME RESULTING FROM OMISSION****Summary**

The purpose of the deliberations presented in the paper is an attempt to properly identify the addressee of the sanctioning norm that underlies the so called consequential crime resulting from omission. It has been determined that under the currently binding provisions of the penal code, key information in that respect is contained in the provisions of article 2 of the said code, and consequently that article plays the role of the starting indicator. Another important function of that article in criminal law is its articulation of the norm in the process of reconstructing the sanctioning norms on which the so called consequential crime resulting from omission has been based.